

**Sygn. akt: I ACa 858/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Lilla Mateuszczyk (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SA Wiesława Kuberska</b> <b>SO del. Bożena Rządzińska</b>
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. W. (1) i M. W.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

**i (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 kwietnia 2014r. sygn. akt II C 548/09

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz J. W. (1) i M. W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

I A Ca 858/14

## UZASADNIENIE

Po ostatecznym podmiotowym i przedmiotowym sprecyzowaniu powództwa powodowie J. W. (1) i M. W. dochodzili od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. oraz (...) Towarzystwa (...) SA w W. zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie wypadku komunikacyjnego w kwotach: 73.000 zł. dla powódki i 74.000 zł. dla

powoda, skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby w kwotach: 9.720 zł. dla powódki i 6.622 zł. dla powoda oraz żądali ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za szkody, które mogą ujawnić się w przyszłości.

Wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej – (...):

- na rzecz powódki kwotę 67.000 zł. tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2009 r., tj. od dnia doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu – do dnia zapłaty oraz kwotę 7.872,14 zł. tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2009 r. w zakresie kwoty 3.000 zł. i od dnia 21 lutego 2014 r., tj. od dnia doręczenia stronie pozwanej pisma modyfikującego powództwo w zakresie kwoty 4.872,14 zł. – do dnia zapłaty,

- na rzecz powoda kwotę 74.000 zł. tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2009 r. w zakresie kwoty 18.000 zł. i od dnia 21 lutego 2014 r. w zakresie kwoty 56.000 zł. – do dnia zapłaty oraz kwotę 6.622 zł. tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2009 r. w zakresie kwoty 2.000 zł. i od dnia 21 lutego 2014 r. w zakresie kwoty 4.622 zł. – do dnia zapłaty,

ustalił odpowiedzialność (...) wobec obojga powodów za pozostające w związku z wypadkiem z dnia 20 października 2008 r. szkody, które mogą powstać w przyszłości, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 100 kpc – stosownie do wyniku sporu.

Rozstrzygnięcie powyższe Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach szczegółowo opisanych w uzasadnieniu wyroku. Ustalenia te Sąd Apelacyjny akceptuje i przyjmuje za własne.

Poczynione w sprawie ustalenia dały Sądowi podstawę do przyjęcia, że do wypadku, w którym powodowie doznali uszkodzenia ciała, doszło z winy sprawcy, którego danych nie udało się ustalić, a to uzasadnia odpowiedzialność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych [Dz. U. nr 124, poz. 1152] w zw. z art. 436 § 2 kc.

Ustalenie okoliczności w jakich doszło do wypadku Sąd oparł na opinii biegłego sądowego J. W. (2) uznając, iż posiada ona pełną wartość dowodową. Wprawdzie biegły, nie posiadając wystarczających danych, nie mógł przeprowadzić rekonstrukcji przebiegu wypadku i jego analizy czasowo-przestrzennej i poprzestać musiał na teoretycznym modelu, przedstawiającym w jaki sposób zdarzenie mogłoby przebiegać, ale stwierdzając ostatecznie, że w najbardziej prawdopodobnej wersji przebiegu wypadku, jego sprawcą był kierujący niezidentyfikowanym pojazdem, który podjął manewr wyprzedzania TIRa wymuszając podjęcie manewru obronnego przez kierowcę B., szczegółowo swoje stanowisko uzasadnił. Kierowca niezidentyfikowanego pojazdu naruszył wynikający z art. 24 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo ruchu drogowego obowiązek upewnienia się, czy jego manewr nie będzie powodował zagrożenia dla innych pojazdów i podjął manewr wyprzedzania TIRa stwarzając sytuację zagrożenia dla jadącego z przeciwka samochodu B., zmuszając jego kierowcę w ten sposób do gwałtownego manewru obronnego – zjazdu na prawe pobocze, co spowodowało utratę przez niego panowania nad pojazdem. Zdaniem biegłego – materiał dowodowy sprawy nie dostarcza podstaw do przypisania winy za powstały wypadek kierowcy B.. Jego zachowanie nie było nieprawidłowe, jechał on z prędkością nie przekraczającą dopuszczalnej na tym odcinku drogi, a jego nagły zjazd na pobocze został wymuszony przez inny pojazd. Oceny tej nie zmienia fakt, że szerokość jezdni na tym odcinku pozwalała na „wyprzedzanie na trzeciego”, kierowcy B. nie można bowiem zarzucić tego, że nie podjął ryzyka „zemieszczenia się” obok wyprzedzającego samochodu, a podjął manewr obronny zjeżdżając w stronę prawej krawędzi jezdni. Nie można też zakwalifikować zachowania kierowcy B. jako błąd w technice lub taktyce jazdy, ani zarzucić mu naruszenia zasad ruchu drogowego.

Za nieprzydatną natomiast dla ustalenia stanu faktycznego sprawy uznał Sąd Okręgowy opinię biegłego sądowego R. L. (1). Biegły ten zaniechał wskazania przyczyny zmiany kierunku jazdy przez kierowcę samochodu B. przyjmując, że nastąpiła ona z nieustalonych przyczyn, pomijając przy tym dowody z zeznań powodów i świadka M. G. – kierowcy B.. Dalsze ustalenia w sprawie przebiegu wypadku biegły ten konstruuje na dowolnych założeniach co do prędkości

poszczególnych uczestników ruchu, innej niż wynikająca z zeznań powodów i świadka M. G., a przez to jego opinia nie ma merytorycznego znaczenia w sprawie.

Ustalenie, że do wypadku doszło wskutek nieprawidłowego zachowania się na drodze kierowcy samochodu, którego danych nie udało się ustalić, nie zaś z przyczyn leżących po stronie kierowcy B. i ustalenie, że nie można kierowcy B. zarzucić przyczynienia się w jakikolwiek sposób do wypadku, wyłącza możliwość przyjęcia, że odpowiedzialność za szkodę ponosi jego ubezpieczyciel, tj. TU (...) – w granicach odpowiedzialności kierowcy B., na zasadzie ryzyka, bądź winy. Legitymowanym biernie w sprawie jest więc (...), odpowiadający wobec poszkodowanych, na podstawie art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...), za szkodę wyrządzoną przez kierowcę o nieustalonej tożsamości, który wymusił na kierowcy B. podjęcie manewru obronnego.

Dalej Sąd przyjął, że przewóz dokonywany przez M. G. na rzecz powodów, był przewozem z grzeczności – kierowca nie miał żadnego własnego interesu w przewozie powodów, a wyświadczał im uprzejmość z racji znajomości i pozostawania w koleżeńskich stosunkach z powodem. Celem podróży powodów była hurtownia (...), gdzie powodowie chcieli zrobić zakupy, zaś M. G. zgodził się na zawiezenie ich, by wyświadczyć przysługę koledze i jego matce. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że realizowali ten sam cel. Pomiędzy powodami i M. G. nie istniały też żadne zobowiązania, dla których M. G. czułby się w obowiązku świadczyć na rzecz powodów jakiegokolwiek usługi. Nie było także między nimi żadnych rozmów na temat rozliczenia. Działanie M. G. było całkowicie dobrowolne, podyktowane było względami koleżeńskimi i jego uprzejmością.

Wobec grzecznościowego charakteru przewozu, odpowiedzialność posiadacza [kierowcy] samochodu B. wobec pasażerów kształtuje się na zasadzie winy, zgodnie z treścią art. 436 § 2 zd. drugie kc. To samo dotyczy ubezpieczyciela posiadacza samochodu B. (...). Odpowiedzialność kierowcy na zasadzie winy oznacza jednocześnie to, że surowsze muszą być przesłanki zmniejszenia odszkodowania, czyli sam poszkodowany musi przyczynić się do szkody w sposób zawiniony.

(...) upatruje przyczynienia się powodów w zaniechaniu korzystania przez nich w czasie jazdy z pasów bezpieczeństwa, ten argument jednak Sąd Okręgowy uznał za chybiony.

Sąd ustalił, że powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa, powódka zaś pasów nie zapięła. Jak wynika jednak z opinii biegłych J. W. – biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i J. D. – biegłego z zakresu medycyny sądowej, wpływ zapięcia pasów na obrażenia powodów w konkretnym przypadku był znikomy. Pasy chronią przed urazami przy zderzeniach czołowych, nie chronią jednak w przypadku zderzeń bocznych lub gdy samochód ulega przewróceniu, zaś samochód, którym jechali powodowie, dachował. W takiej sytuacji obrażenia powodów wyglądałyby prawie tak samo w przypadku gdyby mieli zapięte pasy i nie zapięte. Okoliczność tą, tj. korzystanie lub nie przez powodów z pasów bezpieczeństwa Sąd uznał zatem za pozostającą bez wpływu na rozmiar doznanej przez nich szkody.

Powyższe przesądza o zasadzie odpowiedzialności (...) za powstałą u powodów szkodę na osobie i o braku przyczynienia się powodów do rozmiarów tej szkody.

Określając wysokość należnego powodom zadośćuczynienia, żadanego na podstawie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 kc, Sąd kierował się zakresem doznanych przez nich urazów i związanych z tym rozmiarem cierpień fizycznych i psychicznych, koniecznością poddania się operacjom, powstałymi w czasie leczenia powikłaniami, czasem i stopniem uzależnienia od opieki innych osób, a także stopniem trwałego uszczerbku na zdrowiu każdego z nich. Ostatecznie Sąd przyjął, że w przypadku powoda należne zadośćuczynienie winno wynosić 74.000 zł., zgodnie z jego żądaniem, podkreślając wątpliwe rokowania na przyszłość w związku z utrzymywaniem się niedowładu lewego splotu ramiennego, w znacznym stopniu ograniczającego jego możliwości zawodowe i w życiu codziennym. Za odpowiednią dla powódki uznał Sąd kwotę 67.000 zł., której rozmiar uszczerbku na zdrowiu jest niższy niż u powoda, ale w toku leczenia pojawiły się u niej powikłania w postaci zapalenia żył kończyn dolnych.

Wysokość skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby, żadanej przez powodów na podstawie art. 444 § 1 kc, Sąd określił uwzględniając koszty koniecznej im opieki [z pominięciem okresów hospitalizacji], koszty leków

przeciwzkrzepowych, przeciwbólowych i do pielęgnacji blizn, a w przypadku powódki, także koszty leków związanych z leczeniem psychiatrycznym, w przypadku powoda zaś – koszty zabiegów laserowych i naświetlań. Wysokość tak obliczonej renty, to dla powoda – kwota 6.622 zł., dla powódki zaś – kwota 7.872,14 zł.

Na podstawie art. 189 kpc Sąd ustalił odpowiedzialność (...) w przyszłości za skutki wypadku, obecnie nie ujawnione, nie można bowiem wykluczyć, że z czasem zakres dolegliwości i zakres uszczerbku na zdrowiu nie ulegnie zmianie.

Od wyroku Sądu Okręgowego pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny złożył apelację zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo i zarzucając:

- naruszenie art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) przez przyjęcie odpowiedzialności (...) względem powodów, a tym samym pominięcie gwarancyjnego i subsydiarnego charakteru jego odpowiedzialności, powstającej jedynie wówczas, gdy system ubezpieczeń nie zapewnia poszkodowanym pełnej obrony,

- art. 822 kc w zw. z art. 9 ust. 1 w zw. z art. 12 ust. 1, art. 34 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. przez wyłączenie w tej sprawie odpowiedzialności TU (...), z którym kierowcę B. łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych i pozbawienie poszkodowanych możliwości dochodzenia odszkodowania w ramach tego ubezpieczenia,

- art. 435 kc w zw. z art. 436 § 2 kc przez przyjęcie braku odpowiedzialności kierowcy B. za skutki wypadku, co przekłada się na brak odpowiedzialności jego ubezpieczyciela, tj. TU (...),

- art. 436 § 2 zd. 2 kc przez przyjęcie braku winy kierowcy B. za spowodowanie wypadku,

- art. 362 w zw. z art. 39 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym przez przyjęcie, że pasażerowie B. nie przyczynili się do następstw szkody komunikacyjnej z dnia 20 października 2008 r.,

- art. 481 kc przez zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wcześniejszego, niż dzień wyrokowania,

- art. 233 § 1 kpc przez dowolne uznanie, że kierującemu samochodem B. M. G. (2), wówczas 19-letniemu, nie można postawić zarzutu w zakresie techniki jazdy, a jego zachowanie na drodze nie było obciążone żadnymi naruszeniami zasad ruchu drogowego,

- art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc przez przyjęcie odpowiedzialności (...) w oparciu o niepełne dane o przebiegu wypadku i w oparciu o zmieniane w toku procesu zeznania zainteresowanych, którzy w toku procesu uzupełniali materiał dowodowy o zdjęcia uszkodzonego pojazdu,

- art. 299 kpc w zw. z art. 302 kpc przez przyjęcie odpowiedzialności (...) na podstawie posiłkowego dowodu z przesłuchania powodów bezpośrednio zainteresowanych w sprawie,

- art. 278 i 290 kpc przez dopuszczenie dowodu z opinii (...) Towarzystwa (...), a następnie uznanie jej ekspertyzy jako zbędnej w sprawie,

- art. 189 kpc przez ustalenie odpowiedzialności (...) za szkody mogące ujawnić się u powodów w przyszłości,

- art. 11 kpc przez bezkrytyczne przyjęcie ustaleń postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie wypadku z dnia 20 października 2008 r.

W konkluzji strona pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa, bądź o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

**Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja strony pozwanej jest nieuzasadniona.

Apelacja ta, zarówno w części zarzucającej naruszenie przepisów prawa materialnego, jak i procesowego, oparta jest na kwestionowaniu poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do przebiegu i przyczyn wypadku, od kierunku tych ustaleń zależy bowiem to, czy odpowiedzialność za doznaną przez powodów szkodę ponosi (...) za uczestniczącego w ruchu kierowcę, którego tożsamości nie można było ustalić, a którego zachowanie było przyczyną wypadku – na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. w zw. z art. 435 lub 436 § 2 kc, czy TU (...) ubezpieczający kierowcę B., który spowodował lub przyczynił się do wypadku nie dostosowując prędkości jazdy do warunków na drodze – na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu w zw. z art. 435 lub 436 § 2 kc.

Przebieg wypadku mógł być ustalony tylko na podstawie zeznań powodów – pasażerów samochodu B. i jego kierowcy – świadka M. G. (3), śladów na poboczu drogi, śladów dachowania samochodu i jego uszkodzeń oraz odniesionych przez powodów obrażeń, Policji nie udało się bowiem, mimo poszukiwań, ustalić innych świadków wypadku. Te dowody były przedmiotem oceny przez dwóch biegłych: J. W. i R. L.. Obaj biegli przyznali, że materiał dowodowy nie pozwalał na jednoznaczne ustalenie okoliczności, w jakich doszło do wypadku i jakie były jego przyczyny. Ostateczne wnioski opinii biegłych są rozbieżne.

Zdaniem J. W., który w swoich analizach uwzględnił materiał dowodowy sprawy, dodatkowo czyniąc założenia co do brakujących elementów sytuacji drogowej w chwili zdarzenia, sprawcą wypadku był kierowca niezidentyfikowanego pojazdu, który podjął manewr wyprzedzania TIRa, wymuszając podjęcie manewru obronnego [zjazd na pobocze] przez kierowcę B.. Stwierdził też, że nie ma podstaw do obciążenia za wypadek winą lub współwiną kierowcy B..

Zdaniem R. L., kierowca B. zjechał na pobocze z „nieustalonych przyczyn”, biegły ten bowiem stwierdził, że przy podanych szacunkowo przez świadka M. G. odległościach między pojazdami, wypadek nie mógł zaistnieć, choć w czasie konfrontacji z biegłym J. W. przyznał, że inne określenie tych odległości mogło doprowadzić do przyjęcia, że wypadek mógł mieć przebieg taki, o jakim zeznawali powodowie i świadek. Wobec ostatecznie przyjętego przez niego założenia, że gwałtowny manewr zjazdu na pobocze podjęty został przez kierowcę B. z „nieustalonych przyczyn”, sformułował on tezę, że do wypadku doszło wskutek niedostosowania przez tego kierowcę prędkości jazdy do jego umiejętności kierowania samochodem.

Dysponując dwiema, rozbieżnymi co do ostatecznych wniosków, opiniami biegłych, Sąd Okręgowy poddał je dokładnej analizie, przedstawiając w uzasadnieniu wyroku tok swego rozumowania i doszedł do przekonania, że wartość dowodową dla ustalenia przyczyn wypadku ma opinia biegłego J. W., który przy konstruowaniu swej opinii wykorzystał zgromadzone w sprawie dowody i który jako sprawcę wypadku wskazał kierowcę niezidentyfikowanego pojazdu. Według oceny Sądu, opinia biegłego R. L., jako oparta w całości na hipotetycznych założeniach, z pominięciem zebranych w sprawie dowodów, nie ma wartości merytorycznej.

W świetle treści art. 233 § 1 kpc, dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów w postaci opinii biegłych, mieści się w granicach swobody przyznanej sądowi tym przepisem, pozostając w zgodzie z logiką i doświadczeniem życiowym, jest przy tym szczegółowo uzasadniona i ma wsparcie w pozostałym materiale dowodowym. Nie może być uznane za wystarczające przeciwstawienie ocenie Sądu, własnej oceny obu tych dowodów, zaprezentowanej przez (...) w apelacji. Powołując się przy tym na to, że biegły J. W. opracowywał opinię w oparciu o niepełne dane, strona pozwana nie dostrzega, że i biegły R. L. pełnymi danymi nie dysponował, a do tego – pominął przy ustalaniu przebiegu zdarzenia wyjaśnienia powodów i zeznania świadka. Co więcej – wyraził pogląd, że szerokość jezdni pozwalała na bezpieczne minięcie się samochodów przy wyprzedzaniu „na trzeciego” przez niezidentyfikowanego kierowcę, co też było dla niego podstawą do sformułowania poglądu o braku doświadczenia kierowcy B. [k. 514]. Sąd Okręgowy słusznie zdyskwalifikował ten argument, jako daleko wykraczający poza zasady ruchu drogowego, zwłaszcza że nie sposób obecnie ocenić, w jakim położeniu wobec siebie pozostawały samochody w czasie zdarzenia, zatem – czy rzeczywiście zbędny był manewr kierowcy B. zjechania na pobocze.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut apelacji dotyczący potraktowania przez Sąd opinii sformułowanej przez R. L. jako opinii biegłego, a nie – zgodnie z postanowieniem Sądu z dnia 7 maja 2012 r. – jako opinii (...) Towarzystwa (...), zatem o wyższej randze. Opinia ta została wprawdzie przedstawiona pod nagłówkiem Towarzystwa, ale z jej treści wprost wynika, że sporządzona została przez jedną osobę – R. L. (1), nie spełnia zatem kryteriów opinii opracowywanej przez zespół ekspertów. Sąd Okręgowy prawidłowo zatem postanowił dopuścić dowód z tej opinii jako opinii innego biegłego z listy Sądu Okręgowego w Łodzi [k. 444].

Zważywszy powyższe wyjaśnienia Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy w przedmiocie przyczyny i przebiegu wypadku. Przyjmując zatem, że sprawcą wypadku był niezidentyfikowany kierowca samochodu, który wymusił, wyprzedzając TIRa, podjęcie manewru obronnego przez jadącego z przeciwka kierowcę B. i że nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, by kierowca B. przyczynił się w jakikolwiek sposób do zaistniałego wypadku, za nieuzasadnione uznać należy zarzuty apelacji wskazujące na odpowiedzialność TU (...) – ubezpieczyciela posiadacza B. i za bezprzedmiotowe rozważania o subsydiarnej i gwarancyjnej odpowiedzialności (...), aktualizującej się jedynie w przypadku, gdy system ubezpieczeń nie zapewnia poszkodowanym pełnej ochrony. Odpowiedzialność TU (...), wynikająca z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej z posiadaczem pojazdu B., istnieje w granicach, w jakich posiadacz ten odpowiada wobec poszkodowanych jako sprawca wypadku [art. 822 § 1 kc w zw. z art. 34 ust. 1 i 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...)]. Jeśli więc kierowcy B. nie można przypisać sprawstwa ani na zasadzie ryzyka – art. 436 § 1 w zw. z art. 435 kc, ani na zasadzie winy – art. 436 § 2 kc, ani nawet przyczynienia się do wypadku, to wyłączona jest również odpowiedzialność jego ubezpieczyciela. Wobec nie zidentyfikowania sprawcy, za wyrządzone powodom szkody odpowiada Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...), co Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął.

Za nieuzasadniony uznać należy zarzut apelacji o przyczynieniu się powodów do zaistnienia szkody poprzez nie zapięcie pasów bezpieczeństwa.

Biegli: z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – J. W. i z zakresu medycyny sądowej – J. D. jednoznacznie wykluczyli wpływ zapięcia lub nie – pasów bezpieczeństwa na doznane przez powodów urazy wyjaśniając, że pasy montowane w samochodach osobowych, z racji ich konstrukcji, skutecznie chronią pasażerów tylko w przypadku zderzeń czołowych, natomiast w przypadku zderzeń bocznych lub dachowania, jak w sytuacji objętej sporem, ich skuteczność jest znikoma. W takim przypadku zakres urazów doznanych przez osoby jadące w zapiętych pasach, nie różni się od zakresu urazów doznanych mimo nie zapięcia pasów. Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że powódka, która nie korzystała podczas jazdy z pasów bezpieczeństwa, doznała szkody o większym zakresie, niż gdyby pasy zapięła. Tym samym – nie można przyjąć, by przyczyniła się do zwiększenia swojej szkody.

Odnosząc się do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 189 kpc przez ustalenie odpowiedzialności (...) za szkody mogące powstać w przyszłości, choć wszedł w życie art. 442<sup>1</sup> § 3 kpc eliminujący niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wcześniej, niż szkoda ta się ujawniła, podnieść trzeba, że w orzecznictwie utrwalili się poglądy, zgodnie z którym interesu poszkodowanego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, upatrywać trzeba w złagodzeniu trudności dowodowych w ewentualnym przyszłym procesie, a spowodowanych upływem czasu między wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę, a dochodzeniem jej naprawienia [por. wyrok SA w Katowicach z 20 stycznia 2014 r., sygn. I A Ca 763/13, Lex nr 1428063, wyrok SA w Gdańsku z dnia 26 września 2012 r., sygn. I A Ca 486/12, Lex nr 1236085]. Sąd Apelacyjny w Łodzi w składzie rozpoznającym sprawę niniejszą pogląd ten podzielając, uznaje zarzut naruszenia art. 189 kpc za nieuzasadniony.

Niezasadnie również apelacja zarzuca naruszenie art. 481 w zw. z art. 363 § 2 i 445 kc przez zasądzenie odsetek od dnia doręczenia pozwu stronie pozwanej, nie zaś od dnia wyrokowania.

Art. 363 § 2 kc, na który strona pozwana powołuje się, dotyczy ustalenia wysokości odszkodowania, nie określa natomiast terminu jego spełnienia. Sposób ustalenia terminu spełnienia świadczenia określa art. 455 kc stanowiąc,

że świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Taki też termin spełnienia świadczenia przez stronę pozwaną przyjął Sad Okręgowy ustalając jego początek na dzień doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu, a w przypadku kwot, o które powództwo zostało rozszerzone – od daty doręczenia pisma rozszerzającego powództwo. Za nieuzasadnione uznać trzeba argumenty strony pozwanej podnoszone w tym przedmiocie, a dotyczące waloryzacyjnego charakteru odsetek, przez co wysokość świadczenia waloryzowana jest podwójnie: przez ustalenie jego wysokości według cen z daty jego ustalenia i poprzez zasądzone odsetki. Waloryzacyjna rola odsetek ustawowych skończyła się wraz z galopującą inflacją. Wyroki Sądu Najwyższego, na które strona pozwana powołuje się, pochodzą z lat 1997 – 1999, dotyczą więc zależności finansowych z okresu głębokiej inflacji. Bez wpływu na termin spełnienia świadczenia pozostaje okoliczność, że określenie jego wysokości pozostaje w gestii sądu, skoro strona zobowiązana do świadczenia może spełnić świadczenie w niespornej wysokości, narażając się co najwyżej na zapłatę odsetek od różnicy między kwotą ustaloną przez sąd, a zapłaconą. Dodać też trzeba, że wstrzymywanie się przez ubezpieczycieli do czasu wydania wyroku, [procesy mogą ciągnąć się latami] zazwyczaj stawia poszkodowanych w szczególnie trudnej sytuacji finansowej, pozostawia ich bowiem bez środków na pokrycie kosztów związanych z usuwaniem skutków wypadków.

Uznając apelację Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego za bezzasadną z przedstawionych wyżej przyczyn, Sąd Apelacyjny oddalił ją na podstawie art. 385 kpc.

Na podstawie art. 98 kpc zasądzona została na rzecz powodów, którzy spór w apelacji wygrali, kwota 2.700 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.